



Sygn. akt V CSK 444/08

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 maja 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Dariusz Zawistowski

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa M.S.

przeciwko „P.” S.A.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 21 maja 2009 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 9 kwietnia 2008 r., sygn. akt[...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o  
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Pozwem z dnia 9 stycznia 2006 r. powód M.S. zażądał od pozwanego P. S.A., kwoty 60 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2004 r. Podniósł, że w dniu 19 czerwca 1999 r. uległ wypadkowi przy pracy, który był jednocześnie wypadkiem komunikacyjnym, za który odpowiada strona pozwana z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Wyrokiem z dnia 16 lipca 2007 r. Sąd Rejonowy w W. powództwo oddalił. Ustalił, że powód był ładowaczem w firmie zajmującej się wywozem nieczystości stałych, prowadzonej przez W.K. W dniu 6 maja 1999 r. o godz. 7<sup>30</sup> nastąpiło zablokowanie kontenera podczas wysypywania śmieci. Powód wszedł na górę pojazdu i gdy starał się odblokować łomem zahaczony na pojeździe kontener, nastąpił skok automatu zwrotnego. M.S. stracił wtedy równowagę i spadł z wysokości 2 m na podłoże betonowe. W wyniku upadku powód złamał prawe udo i kompensyjnie trzon TH 11 kręgosłupa.

Został poddany długotrwałemu leczeniu i rehabilitacji. Przeżył dwie operacje (założenia, a następnie wyjęcia łączników metalowych – płyty z 20 wkrętami), przez około dwóch miesięcy poruszał się na wózku inwalidzkim; później korzystał z dwóch kul, a obecnie chodzi przy pomocy jednej kuli lub laski. W czasie pobytu w sanatorium, około roku po wypadku, powód poślizgnął się w łazience, przewrócił i ponownie złamał prawą kość udową. M.S. kuleje, nie jest w stanie chodzić na dłuższych dystansach i musi odpoczywać, ma trudności z chodzeniem po schodach. Prawa noga jest krótsza o 2,5 cm; jej osłabienie i skrócenie wywołuje nieprawidłową postawę przy chodzeniu, czego skutkiem są bóle kręgosłupa. Złamanie jego trzonu skutkuje obecnie przewlekłym zespołem bólowo lędźwiowym. Powód odczuwa ból nogi nasilający się przy zmianach pogodowych. W wyniku doznanych obrażeń u powoda nastąpiło trwałe ograniczenie zdolności lokomocyjnych, a łączny trwały uszczerbek na zdrowiu związany z wypadkiem wynosi 35%. Jest przygnębiony i nerwowy. Składa deklaracje samobójcze. Nie podjął ponownie zatrudnienia, utrzymuje się dzięki pomocy rodziny i zbieraniu puszek oraz butelek.

Samochód, którym jeździł powód, stanowił własność Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta i był dzierżawiony przez jego pracodawcę. Pojazd, z którego spadł powód był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w P. S.A.

W.K., jako przedsiębiorca, nie zawarł indywidualnie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Zjawisko skoku podnośnika przy odblokowaniu zakleszczonego kontenera było znane pracodawcy powoda. W czasie podnoszenia kontenera pojazd tego rodzaju stoi na hamulcu ręcznym, natomiast działa silnik, gdyż napędza on zarówno samochód, jak i podnośnik.

Powód w dniu 29 sierpnia 2000 r. zgłosił zdarzenie u ubezpieczyciela i otrzymał w dniu 1 września 2000 r. odszkodowanie z ubezpieczenia N.W. Zgodnie z procedurami pozwanej, w razie zgłoszenia zdarzenia wywołującego szkodę, zgłaszający otrzymywał do wypełnienia druk zgłoszenia szkody. Niedopuszczalna była odmowa przyjęcia zgłoszenia szkody, ani ustna odmowa wypłaty odszkodowania. Pismem z dnia 17 grudnia 2003 r. powód zwrócił się do P. S.A. o wypłatę kwoty 60 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Rejonowy ocenił, że dochodzone roszczenie uległo przedawnieniu. Powód wprawdzie zgłosił zdarzenie u ubezpieczyciela w dniu 29 sierpnia 2000 r., ale otrzymał w dniu 1 września 2000 r. odszkodowanie z ubezpieczenia NW, a brak dowodu na to, aby wtedy domagał się zapłaty odszkodowania na podstawie jakiegokolwiek ubezpieczenia OC (komunikacyjne, przedsiębiorcy). Nie dał wiary konkubinie skarżącego, że powód złożył pismo, w którym domagał się zadośćuczynienia z ubezpieczenia komunikacyjnego i został poinformowany ustnie, iż odszkodowanie takie nie przysługuje. W rezultacie zabrała je z powrotem, a następnie zgubiła.

W konsekwencji Sąd Rejonowy przyjął, że trzyletni termin przedawnienia określony w art. 819 w zw. z art. 442 k.c. rozpoczął bieg w dniu 29 sierpnia 2000 r., ewentualnie w dniu 1 września 2000 r., a zatem w dniu wniesienia pozwu roszczenie powoda było przedawnione. Skoro pozwana powołała się na przedawnienie, to na podstawie art. 117 § 1 k.c. zarzut ten należało uwzględnić.

Sąd pierwszej instancji stwierdził też, że brak podstaw do przyznania powodowi odszkodowania w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, albowiem z tego ubezpieczenia przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu są zobowiązani – na podstawie prawa – do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem

pojazdu szkodę. Szeroka koncepcja ruchu i nawet dalej idącego orzecznictwa Sądu Najwyższego, nie oznacza, że każda szkoda „związana z pojazdem mechanicznym” podlega naprawieniu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych. Nie można tracić z pola widzenia, że istotą tej koncepcji jest związek szkody z komunikacyjną lub transportową funkcją pojazdu mechanicznego. Jeżeli na pojeździe zamontowano specjalistyczne urządzenie (dźwig, podnośnik, wysięgnik) i szkoda powstaje wyłącznie w wyniku działania tego urządzenia, to nawet wtedy, gdy jest ono zasilane tym samym silnikiem, nie jest to szkoda spowodowana przez ruch pojazdu mechanicznego. Wyraził zapatrywanie, że podstawą odpowiedzialności przedsiębiorcy, który prowadzi działalność przy wykorzystaniu maszyn poruszanych siłami przyrody - również zamontowanych na pojazdach mechanicznych, za szkody spowodowane przez ruch tych maszyn stanowi art. 435 k.c. Odpowiedzialność na podstawie art. 436 k.c. mogłaby zachodzić po stronie pozwanej, gdyby szkoda miała związek z ruchem pojazdu. W tym wypadku ma ona związek z nieprawidłową konstrukcją lub nieprawidłowym funkcjonowaniem zamontowanego na pojeździe podnośnika oraz również z naruszeniem przez powoda podstawowych zasad bezpieczeństwa pracy (być może na polecenie przełożonego). Zdaniem Sądu Rejonowego, wszystko to wskazuje na możliwość przypisania odpowiedzialności za wypadek powoda przedsiębiorcy, który go zatrudnił, a pozwanemu Zakładowi Ubezpieczeń tylko wtedy, gdyby ubezpieczał tego pracodawcę od odpowiedzialności cywilnej, w sprawie jednak nie ustalono, że takie ubezpieczenie miało miejsce.

Apelację powoda Sąd Okręgowy w W. oddalił wyrokiem z dnia 9 kwietnia 2008 r. W pierwszej kolejności wskazał, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu. Nie zgodził się z zarzutem skarżącego, że zgłoszenie w dniu 29 sierpnia 2000 r. zdarzenia ubezpieczycielowi przerwało bieg przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie. Wyraził pogląd, że poszkodowany, domagając się obok wypłaty odszkodowania z NW, również zadośćuczynienia z tytułu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, powinien wyraźnie o to wniesć, określając, z jakiego tytułu dochodzi roszczeń i wskazując wysokość kwoty, jakiej się domaga. Stwierdził także, że przedłożone przez powoda pismo z dnia 17 grudnia

2003 r. skierowane do P., w którym wnosi on o wypłatę zadośćuczynienia, nie jest wystarczającym dowodem świadczącym o tym, że rzeczywiście je złożył.

Podzielił także dalsze rozważania Sądu pierwszej instancji co do braku wystąpienia szkody komunikacyjnej w rozumieniu art. 436 k.c., podtrzymując stanowisko, że szkoda powstała wyłącznie w wyniku działania specjalistycznego urządzenia zamontowanego na pojeździe.

Podniósł, że podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia nie można było uznać za nadużycie prawa, gdyż brak ku temu wyjątkowych okoliczności. Za taką okoliczność nie można uznać twierdzenia powoda, jakoby miał on słabszą pozycję w stosunku do podmiotu prowadzącego wyspecjalizowaną działalność gospodarczą.

W skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego, tj. art. 435 § 1 i art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 34 ust. 2 i art. 37 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r. Nr 124, poz. 8169 ze zm.), art. 819 § 4 k.c. i art. 5 k.c., a także na naruszeniu prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a to art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania lub uwzględnienie apelacji

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera takie braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., I CKN 312/97, z 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 11862/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/01, niepublikowane i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Artykuł 328 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1 k.p.c. Zakres tego zastosowania zależy od rodzaju wydanego orzeczenia, oraz od czynności

procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, wynikających z zarzutów apelacyjnych, limitowanych granicami kognicji sądu drugiej instancji. Skoro apelacja została oddalona i w postępowaniu odwoławczym nie było prowadzone postępowanie dowodowe, to uwzględnienie zarzutu braku w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku omówienia dowodów z dokumentów, którymi dysponował Sąd pierwszej instancji, i przyczyn, dla których tym właśnie dowodom odmówił przyznania istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, lub mocy dowodowej, byłoby możliwe, gdyby Sąd Apelacyjny rozstrzygał na podstawie uzupełniających, odmiennych od Sądu pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Należy podkreślić, że sąd odwoławczy, oddalając apelację i orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34, Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938, r. C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Wprawdzie Sąd Okręgowy wprost w uzasadnieniu nie wskazał podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i w tym zakresie naruszył art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c., niemniej skoro przytoczył ustalenia Sądu pierwszej instancji i do nich odniósł rozważania prawne, to w istocie była to tylko oczywista niedokładność tego elementu orzeczenia. Ponadto zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c. wymaga wykazania wpływu tego uchybienia na wynik sprawy, czego skarżący nie dokonał.

Nie można natomiast odeprzeć zarzutów dotyczących obrazy prawa materialnego. Z unormowań zawartych w art. 819 § 3 i 4 k.c. wynika, że bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do zakładu ubezpieczeń przerywa także zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Przepisy te pozostawały w związku z mającym zastosowanie w sprawie art. 8 ust. 4 ustawy z dnia 28 sierpnia 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (jedn. tekst: Dz.U. z 1996 r. Nr 45, poz. 242 ze zm.) według którego uprawniony do odszkodowania z ubezpieczenia OC może go dochodzić bezpośrednio od ubezpieczyciela. Roszczenia poszkodowanych podlegają więc w takim wypadku tym samym przepisom dotyczącym przedawnienia, które regulują przedawnienie ich roszczeń w stosunku do sprawcy czynu niedozwolonego.

Sądy obu instancji przeoczyły, że art. 819 § 4 k.p.c. rozróżnia materialną czynność, jaką jest zgłoszenie zakładowi ubezpieczeń roszczenia, od czynności faktycznej jaką jest zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Dokonanie tej drugiej czynności w świetle nie budzącego wątpliwości brzmienia tego przepisu także przerywa bieg przedawnienia roszczeń wynikających ze zgłoszonego zdarzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 r., IV CK 157/05, LEX 34081). Ten kierunek wykładni ma także oparcie w mającym zastosowanie § 26 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 96, poz. 475, ze zm.). Nakazuje on ubezpieczycielowi po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego dotyczącego ustalenia stanu faktycznego, zasadności roszczeń i wysokości odszkodowania.

Skoro więc powód zgłosił zdarzenie ubezpieczycielowi w dniu 29 sierpnia 2000 r., natomiast dostał świadczenie jedynie z NW w dniu 1 września 2000 r., nie otrzymując negatywnej pisemnej decyzji odnośnie świadczenia z OC, zatem przerwany bieg przedawnienia zgłoszeniem zdarzenia ubezpieczeniowego nie rozpoczął się na nowo wobec dochodzonego w procesie zadośćuczynienia.

Należy także zauważyć, że gdyby roszczenie powoda uległo przedawnieniu, to w okolicznościach sprawy uzasadniony byłby zarzut obrazy art. 5 k.c. Trzeba zgodzić się ze skarżącym, że ubezpieczyciel jako podmiot fachowy ma nie tylko obowiązek udzielenia poszkodowanym wszechstronnej informacji w przedmiocie zdarzeń podlegających ocenie w postępowaniu likwidacyjnym, ale powinien pisemnie odmówić mogących wyniknąć z wypadku ubezpieczeniowego świadczeń, jeżeli uznał je za nieuzasadnione. Tragiczne skutki wypadku zmuszały powoda do skoncentrowania się na leczeniu, a nie na dochodzeniu roszczeń, zwłaszcza że po roku, w czasie leczenia sanatoryjnego, doznał ponownego złamania tego samego uda, wymagającego długotrwałego leczenia. Występujący w dalszym ciągu zespół bólowy lędźwiowy, przygnębienie prowadzące do składania deklaracji samobójczych i objawy depresji, to szczególne okoliczności, które mogą stanowić podstawę do przyjęcia, że wystąpienie przez pozwanego z zarzutem przedawnienia

stanowiło nadużycie prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2005 r., V CK 349.05, PiM 2007, nr 1 s.136). Na marginesie trzeba zauważyć, że uwzględniając stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyrażone w wyroku z dnia 1 września 2006 r., SK 14/05 (Dz.U. Nr 164, poz.1166), dotyczące niekonstytucyjności art. 442 k.c., w projekcie nowego kodeksu cywilnego proponuje się rezygnację z ograniczenia definitywnym terminem roszczeń pieniężnych związanych z wyrządzeniem szkody na osobie.

Wyrażenie „ruch” jest wieloznaczne nie tylko dlatego, że występuje on różnych płaszczyznach poznania i rzeczywistości (filozoficznej, fizycznej, biologicznej czy prawnej), ale również z tej przyczyny, że w każdej z nich może mieć różną postać. W szczególności można mówić o ruchu w aspekcie rzeczowym (w wypadku analizy zachodzącej pomiędzy rzeczami) i w aspekcie prawnym, to jest nadawać temu zjawisku znaczenie z punktu widzenia funkcjonujących w systemie norm prawnych. Wieloznaczność pojęcia „ruch” dodatkowo utrudnia określenie sensu wyrażen ustawowych użytych przez ustawodawcę, dotyczących odpowiedzialności ubezpieczyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., V CKN 644/00, Lex Polonica nr 357986).

Trafnie podniesiono w doktrynie że pojęcie ruchu środka komunikacji można ujmować w dwu aspektach. Wskazuje się, że pojazd jest w ruchu jedynie wtedy, gdy pracuje silnik lub mechaniczny środek komunikacji przemieszcza się w przestrzeni własnym napędem albo nawet siłą bezwładności; źródło niebezpieczeństwa tkwi wtedy w samym pojeździe. W ujęciu szerszym pojazd jest w ruchu od chwili uruchomienia silnika, aż do ukończenia jazdy w następstwie osiągnięcia miejsca przeznaczenia lub wskutek planowanej przerwy w podróży. Gdy podstawę odpowiedzialności stanowi art. 435 w zw. z art. 436 k.c., istnieją względy jurydyczne, które nakazują uznać za trafną tą drugą definicję ruchu pojazdu (por np. wyroki Sadu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, LEX 151656. i z dnia 11 kwietnia 2003 r., III CKN 1522/00).

Ustawową podstawę do jej przyjęcia. na gruncie odpowiedzialności ubezpieczyciela stanowił mający zastosowanie w sprawie § 10 powołanego rozporządzenia wykonawczego. Według tej normy, z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego są



obowiązani – na podstawie przepisów prawa – do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę. Paragraf 10 ust. 2 tego rozporządzenia wyraźnie jednak rozszerzał zakres tej ochrony stanowiąc, że za szkodę związaną z ruchem uważa się między innymi szkodę powstałą bezpośrednio przy załadowywaniu i rozładowywaniu pojazdu. Skoro w chwili zdarzenia śmieciarka była „w trasie”, gdyż zbierała odpady z miejsc wyznaczonych, miała włączony silnik i szkoda powstała w czasie załadunku odpadów, to był to wypadek komunikacyjny w istotnym dla sprawy znaczeniu.

Sądy obu instancji nietrafnie przyjęły, że szkoda powstała wyłącznie w wyniku działania specjalistycznego urządzenia zamontowanego na pojeździe. Tymczasem – jak wynika z ustaleń - wystąpił tutaj związek przyczynowy wieloczynnikowy, w którym między poszczególnymi ogniwami zachodziła zależność przyczynowa adekwatna; gdyby nie włączony silnik pojazdu, którego moc w tym czasie służyła do załadunku odpadów na trasie pojazdu, to do wypadku by nie doszło (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1960 r., I CR 592/59, OSN 1962, nr III, poz. 84). Podnośnik służący do załadunku stanowił część samochodu działającą tylko przy włączonym silniku, a cel jazdy nie został osiągnięty, gdyż pojazd zatrzymał się na kolejnym punkcie składowania odpadów po to, aby je załadować.

Należy też zgodzić się ze skarżącym, że odpowiedzialność przedsiębiorstw, które - tak jak Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta - posługują się pojazdami mechanicznymi, jako środkami transportu, jest oparta na art. 435 w zw. z art. 436 k.c. Artykuł 435 k.c. dotyczy bowiem wyłącznie przedsiębiorstw, które pełnią tylko funkcję komunikacyjną. W judykaturze wyjaśniono jednak, że najem samochodu nie uzasadnia zastosowania art. 436 k.c. zdanie drugie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1967 r., I PR 288/67, OSPiKA 1968, nr 9, poz. 201).

Z tych względów, na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

